

Tercet Egzotyczny, Reniferowe tango

Stacyjka, lipiec złoty
Tam kiedyś miałam sen
Że zamiast lokomotyw
Błękitny przybył ren
Błękitny, z mrozem w brodzie -
Kto kiedy takie znał?
Z rogami w śniegu, w lodzie
Choć lato było w modzie
I żar się z nieba lał

Ren, błękitny ren
Miał błękitne rogi
I błękitne nogi
Nawet głos, nawet nos
W tabakierce
I serce miał błękitne też
Więc mu rzekłam szczerze:
Ach, mój reniferze
Ja w ciebie wierzę
Ty także we mnie wierz!

Więc, pani Malinowska
Co nie masz takich złud
To nie jest kara boska
Najmilszy to jest cud
Gdy nuda i szarżyzna
Ten sam bez przerwy ton
Tam suszy się bielizna
Tu w kurzu ojcowizna
Wtem nagle znowu on

Ren, błękitny ren
Ma błękitne rogi
I błękitne nogi
Nawet głos, nawet nos
W tabakierce
I serce ma błękitne też
Więc mu powiem szczerze:
Ach, mój reniferze
Ja w ciebie wierzę
Ty także we mnie wierz!